



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRZEMERATY:

miejscewych i samiejscowych	
Rozbie	RB. 8.-
Półrocznie	3.-
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Al. 11 Nr. 38, telefon Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.

Redakcja przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem. Redakcja przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem. Redakcja przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz—lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i nekrologia za wiersz 20 k. Nadebrane za wiersz 30 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” na terenie i Zagłębia Dąbrowskiego jest p. Wacław Bańdur (Sopotnia, hotel „Warszawski”).

Reprezentacje „Gonia Częstochowskiego” na terenie objęta księgarnia pani Z. Hubickiej. Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego”.

Przemyśle na „Gonia Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan J. Kofasinski.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. Podróż po Rosji (z natury); Kobiety policjanty w Ameryce (kom.); Kłopoty z mieszkaniem (kom.); Odczas powodzi (kom.). Oddział II. Don Zuan (w kolorach). Oddział III. Przebacz dziadziu (wielki dramat); Operatorem odcisków (bardzo komiczne).

tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łozy po 50 kop. Gala rja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę. Dyrektor B. Zarzecki.

Dr. Wasserthal

powrócił, Al. 1, № 14.

Lekarz d-ta Grejniec

wyjechał

powrócił w pocz. Września.

Jan Szeffler jubiler, patrz ogł. ost. str.

KSIEGARNIA Z. HUBICKIEJ w ZAWIERCIU

stała zapasowana na nadchodzący sezon w podziemi szkolne, materiały piśmienne i t. p. Książki i meldunkowe po cenie konkurencyjnej, oraz dostawę do biur i fabryk, możliwie niskiej.

KALENDARZYK

29 Sierpnia. Wzrost: 1-ego dnia: 4 m. 59, szachod gois. 7 m. 4. Wzrost: 2-go dnia: 2 goisiny 40 minut. Wzrost: 3-go dnia: 1490. Pierwsze przymierze z Niemcami.—1672. Kamieniec Podolski podaje się Turkom.—1842. Pokój w Nankinie.

P. A. Stołypin

—ustępuje?

Korespondenci petersburscy do gazet zagranicznych zapowiadają ustąpienie prezesa ministrów, Stołypina. Stanowisko jego jest zachwiane—twierdzą—a on sam zamierza rzucić z racjonalnie ciężar odpowiedzialności. W tych dniach P. A. Stołypin powrócił dopiero z podróży. Jaka rozpoznał na krążowniku „Almaz” po morzu Bałtykiem i północnym; ale już z drogi miał nadzieję prośbę o dymisie.

Sprawy wewnętrzne w nieobecności szefa rządu przybrały charakter, który nie odpowiadał jakoby jego zamierzeniom i życzeniom. Przeciwnicy p. Stołypina skorzystali rzekomo z chwilewego odsunięcia się jego od steru państwa, aby przeprowadzić jeszcze większe od teraźniejszego ograniczenie przywilejów Dumy państwowej, która ma na przyszłość być istotnie tylnie prawnoradczą korporacją.

Prawdopodobnie tych wszystkich pogłosek stwierdzić niepodobna. Bardzo być może, że mamy do czynienia tylko z ogólnikowymi wnioskami, wysnutymi z szeregu znamiennych objawów chwili.

Zwłaszcza wywarzenia p. Guczkowa, który z gorczą mówił o wpływach kamarylli dworskiej, prawego skrzydła rady państwa, oraz reakcyjnych większych właścicieli i zapowiadał, że koła wrogie Prawodawczemu chara-

terowei Dumy, zamierzają przystąpić już w najbliższym czasie do otwartego ataku.

„Ze strony rządu—zapewni Guczkow—nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo. Te same koła, które działają przeciw Dumie, działają także przeciwko rządowi, który także jest ciemnym w oku reakcjonistów i dlatego jaknajspieszniej musi być zmieniony... W tych warunkach obowiązkiem wszystkich, całego liberalnego społeczeństwa, i t. d., jest zwracać uwagę na bliższe niebezpieczeństwo i przygotowywać się do ich odwrocenia...”

Niewątpliwie jesienią sesja Dumy państwowej będzie okresem z wielu względów przełomowym. Oszwiescicie „uspokojenie” całego państwa wytwarza położenie, w którym trzeba będzie jasno określić stanowisko rządu wobec zobowiązań politycznych, wytworzonych przez akty państwowe 1905 r. P. A. Stołypin zawiadomił przedstawicieli opinii zagranicznej, że zamierza znosić stany wojenne i przeprowadzić zmiany osobiste na stanowiskach kierujących w administracji prowincjonalnej.

W związku z tem podjęto znowu cały szereg przygotowań, między którymi i sprawa samorządu w Królestwie Polskiem zajmuje jedno z miejsc główniejszych. „Kurjer Litewski” twierdzi nawet, że sprawą tą ministrem spraw wewnętrznych zajmuje się gorliwie i że zaprowadzenia samorządu—oczekiwane można w styczniu, „równocześnie ze zniesieniem stanu wojennego”. „Rzeczoznawcy i mężowie zaufania ze społeczeństwa polskiego” jeszcze raz mieli

Człowiek w śmietniku.

„Lachman” przez cały okrągły rok mieszkał w śmietniku.

Pudło to—czworokątne, duże, zzewnątrz pociągnięte dziegiem, stało na pobrzeżu i o zmroku robiło wrażenie trumny.

Śmietnik ten egzystował od 20 lat, i w przeciągu tego czasu szkodliwe sypano w niego wszelkie odpadki, które gnily i dawały strasną glistadom, robakom, machom i wszelkiego rodzaju miazmatom.

Pobrzeże obfite w odpadki, przeto śmietnik nigdy nie był pusty. Tam zawsze można było znaleźć w dużej ilości: skórki z arbuzów gałgany, potłuczone szkło, plewy, kawiłki rożony, gnijące cytryny i różną padlinę.

Codziennie o każdej porze ściągaly do śmietnika „wroble” portowe (gałganiki) i gałganiarze grzebali i wyławiali, wszystko co tylko w ich oczach miało pewną wartość. Resztki zjadaly żarłoczne robaki, muchy, głodne psy portowe, kury, koty i kolosalnych rozmiarów szczury, które tu przychodziły z przewróconej do góry dnem i leżącej bez użytku barki.

Śmietnik—przutek wszelkich odpadków w zupełności odpowiadał swemu przeznaczeniu. Chętnie też przytulili „Lachmana”—ten ludzki odpadek, który w pewną groźną zimową noc, pobawił się z przytulonym stróżem z powodu brakującej na zapłaciecnie noclegu koplejki, nie miał gdzie się schronić.

(d. c. n.)

KARMEN. DZIKUSY.

Sceny z życia robotników w porcie Odeskim.

—Ee, nie!
Stefan machnął ręką i szybkimi krokami odszedł od kusiela w kierunku gazowni. Olóż i gazownia!
Z rurki kłębiła się para, zachęcając Stefana do oczyszczenia się.
Stefan położył koszulę na boku i zaczął szybko rozbiierać. Zrzucił „piaszcz” i trzymał go przed sobą.
Para przenikała we wszystkie dziury i „piaszcz”, poparzone „sztyfty” padały kamiami.
Patrzcie na to, Stefan złośliwie dogadywał: —Dobrze wam, przytulikowe szelm! Patrzcie się! A co „sztyfty” pogańskie! Myślajcie, że nie ma na was środka, bo w porcie każdy niema? Sądu na was niema? Żarty kobańceczki!
Trochę wyciągnął „piaszcz” i zabrał go do kamienki.
Zajęty i oddany cały robocie nie zauważył sprytnego „kadyka”, który pochwylił mu koszulę.
Ukradłszy „kadyka” rzucił się do ucieczki. Tupot butów zwrócił uwagę Stefana.

„Karauli grabia, trzymajcie go! — wrzasnął dzieludzkim głosem i prawie nagi rzucił się w pogon za złodziejem.
„Kadyk” zwinnie uciekał, kreślił, kluczował, przeskakiwał przez pokłady, omijał wagony.

Stefan doganiał go...
—Koszule, moja koszule dawaj, ty złodzieju! Oddaj, bo zabiję!
Stefan aż chrząknął.

Wyciągnął ręce z zamiarem schwymania go, lecz w tej chwili coś go oparzyło w głowę, ogłuszyło i jak ptak podstrzelony, zamachałszy rękami—upadł twarzą na ziemię.

Tęgi parobek w „holandce”, bosy, rżył, z zielonemi ziemi oczami, który dopędził Stefana, paścił z rąk duży kamień okrwawiony, przeskoczył przez broczącego krwią Stefana, położył się z „kadykiem” i razem popędził dalej...

Stefan z rozbitą głową dostał się do szpitala.

Zapytany przez dyżurnego lekarza, kto go uderzył, spojrzął na niego nieprzytomnie, zdął i szepnął:

— Oddaj koszulę...
— Ma gorączkę — rzekł lekarz i kazał przenieść go do oddziału.

Po kilku godzinach, gorączkując i blednąc o koszulę, Stefan wyzionął ducha.

Wykonawa: gonimki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa i dekoracji, od najwyszajniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych przy pomocy pierwszorzędnych kamieni i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty statutorskie. Zakład podejmują się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacje, rysunki kosztorysy na każde żądanie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamiennarski Kruszyński Proszowski w Częstochowie, Al. 11 dom witeewa.

RYDZEWSKI i S-ka Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13. PASY rzemieńne oryginalne angielskie. PASY rzemieńne krajowe fabryki Soleczkiego w Warszawie. PASY z szeroko wielobocznej oryginalne angielskie. PASY gumowe, bawelniane, parciane. L I N Y transmisyjne, bixze, traki. Stale na składzie.

być wezwani do Petersburga dla uczestniczenia w ostatecznej redakcji projektów.

Można istotnie zrozumieć, że jakiegokolwiek, choćby tylko pozorne reformy, stały się koniecznością dla p. Stolykina ze względu na jego stosunki do Dumy państwowej, październikowej, dla utrzymania jakiegokolwiek wpływu wśród najumiarkowanego choćby ogółu, muszą nalegać na dotrzymanie obietnic. Można jednak także uważać za pewne, że wszelka próba reform napotka w pewnych sferach na nieprzezwyciężone przeszkody. Wiadomość o przesileniu gabinetem nie jest w takich warunkach wręcz nieprawdopodobną.

Prasa a publiczność.

Krakowska „Nowa Reforma“ podaje w szeregu artykułów opis obecnego stanu umysłów w Warszawie. Niepodobna powtórzyć tu wszystkich obrazków, w jakich przedstawiono Warszawę, chociaż godne są one poznania. Ograniczmy się tylko na przytoczeniu paru zdań, określających stosunek publiczności do prasy. Przytaczamy je dlatego, aby czytelnicy dowiedzieli się, jakie w tej kwestji zdanie ma sąsiadująca z nami dzielnica.

Oto co w wymienionem piśmie czytamy:

„Czytelnicy pism warszawskich, kapryśni, nierównomierni, nie wiedzący, czego chcą sami, pełni niedorzecznych częstokroć wymagań, są w stanie sparaliżować najlepsze chęci redaktorskie, tembardziej, że wydatkiem na prenumeratę uważają za łaskę, wyświadczoną redakcji, i nieledwie za zastuge społeczną.

„Znaczący wzrost czytelnictwa od czasu wojny japońskiej był tylko objawem chwilowym, który obecnie przeminał bez śladu i ustąpił miejsca zobojętnieniu dla drukowanego słowa, czego dowodem jest, że naład dzienny wszystkich gazet warszawskich nie przenosi ogółem 75,000 egzemplarzy.

„Podnieceni sensacjami ostatnich lat czytelnicy, nie uwzględniając istniejących warunków prasowych, wymagają od redakcji takich wiadomości, jakich im dziś żadna redakcja dać nie może pod groźbą 3,000 rb. kary lub trzech miesięcy kary.

„Nie znajdując w pismach, od których, jak i od teatru, chcą głównie rozrywki, pożądanych podnieć, zwracają się do Sherlocka Holmesa, nieoceniszonego pocieszyciela strapiionych i dostawcy umysłowego pokarmu. I jeżeli dziś prasa warszawska pozostawia wiele do życzenia, to najmniej praw do krytyki mają czytelnicy, albowiem:

„Jaka publiczność, tacy i poeci.“

Tak brzmi relacja „Nowej Reformy“ o prasie warszawskiej, o prowincjonalnej — przemilcza...

Kronika miejska.

Z Jasnej Góry. Powiększenie liczebne zakonu OO. Paulinów na Jasnej Górze, uzyskane dzięki staraniom O. E. Rejmiana, przeora gen. odbiło się radosnym echem w kraju i zagranicą, to też ze wszystkich stron napływają zgłoszenia do O. Generała o przyjęciu do zakonu. Obecnie pozostało już tylko 12 miejsc wakujących, zgłoszeń zaś jest setki, gdyż przez zwiększenie zakonu OO. Paulinów osiągnięto zostało marzenie wielu osób, powołanych do życia zakonnego.

— Jasna Góra, w ciągu dni ostatnich gościła między innymi następujące osoby: ks. Chęć rodem francuza z diecezji La Roche w Sabaudji; ks. prałata Łukasiewicza z Wiednia, pasterza tamtejszej kolonii polskiej i opiekuna szkół polskich; ks. prałata Tymienieckiego oraz p. Okęckiego obywatela z pod Warszawy, który przybył na czele kompanji włócznie zamieszkałych jego majątek.

Pomyślniejsze pruska. Niemcy biorą się na sposoby, usiłując nas zalewać swemi wyrobami.

Niezmiernie charakterystyczny fakt, demaskujący zabiegi Niemców, zaszedł w oddziale handlowym warsz. Tow. rolniczego. Po zerwaniu stosunków z niemiecką firmą narzędzi rolniczych, Towarzystwo nasze otrzymało list z propozycją; że firma niemiecka przesyłać może swe wyroby bez marki albo z marką Towarzystwa.

Na tak haniebną propozycję oszukania społeczeństwa, dyrekcja miała tylko jedną słuszną odpowiedź: pominięcia listu pogardliwym milczeniem. Niemiec tem się nie zraził i przysłał prokurenta do Warszawy, który następnie proponował jeszcze nadanie wyrobom marki francuskiej, — oczywiście bez skutku. Przy

tej sposobności agent zapewnili, że mnóstwo firm sprzedaże nadal wyroby niemieckie z fałszywą marką.

Publiczność nasza i w Częstochowie powinna baczną na to zwracać uwagę i kupować tylko w sklepach, znanych z uczciwości.

Z kolonii letnich. W poniedziałek o godz. 6 po południu pociągiem od granicy powróciła z letniska w Romanowie pod Kamienicą Polska druga partja dziatwy — chłopców pod opieką dozorczyń. Twarze ogorzałe, humor i wesołość chłopaków świadczyły aż nadto dobrze o dodatnim, pomimo nieszczęśliwej tegorocznej pogody, wyniku i pomyślnych rezultatach pomocy ze strony wydziału kolonii letnich.

Pięćdziesiąt dzieci płci obojga najuboższej ludności miasta, lokatorów wilgotnych suterren i ciasnych poddaszy z najmniej higienicznych ulic i kątów miejskich a zakwalifikowanych na wyjazd przez miejscowych lekarzy: dr. Bellona i dr. Nowaka korzystało z opieki i pomocy społeczeństwa.

Zorganizowanie wyczasów letnich dla biednych dzieci w roku bieżącym wymagało więcej, niż lat ubiegłych pracy i trudu od członków zarządu, gdyż wtedy znaczniejsze okoliczne dwory przyjmowały na siebie cały kłopot utrzymania oraz żywienia wydziałowej dziatwy. Wobec milczenia, jakiem pominięto kilkanaście listów rozesyłanych w tej sprawie przez Zarząd, wydział zmuszony był pomimo bardzo szepczyłych funduszy zająć się wszystkim.

Odsyłając bliżej zainteresowanych do szczegółowego sprawozdania, jakie drukowaniem będzie wraz z wykazem działalności Towarzystwa Dobroczyńności za rok 1908-y, Zarząd wydziału kolonii letnich raz jeszcze za naszym pośrednictwem składa serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim ofiarodawcom, wyszczególnionym już na tem miejscu. Jak i bezwiednie pominięty.

Brak skwerów. W mieście naszym daje się odczuwać brak skwerów na placach. Oprócz placu przed magistratem, na którym powinno być zakrzewienie, a o czem pisaliśmy wczoraj, skwery powinny znaleźć miejsce na placu Jasnogórskim, przed kościołem św. Zygmunta, przed dworcem kolei wiedeńskiej i herbskiej i wielu innych. Skwery takie po za przyozdobieniem miasta, wpływają w znacznej mierze na zdrowotność mieszkańców, tworząc miejsca odpoczynku dla starszych, zabawy dla dzieci. Fundusz na cel tak użyteczny znaleźć się powinien, tak samo jak znajdują się u nas fachowcy, którzy skwery założą. Rzućmy myśl założenia skwerów w nadziei, iż sympatycznym odezwie się echem śród ogółu.

Strachy na Rakowie. Zarząd Huty Częstochowskiej odnajdł od pana T. dom dla swych ofiejalistów, którzy zajęli w nim mieszkania. I wszystko byłoby dobrze, gdyby... gdyby nie strachy, które spać nie dają lokatorom tego domu, wobec czego opuszczają po paru dniach mieszkania i wleżą stoł pustkami. Jeden z ofiejalistów pan P-ki w nocy nawet wraz z żoną i dziećmi wyniósł się, ponieważ, jak o powiadał, utrapione duchy ściągały z niego koldre, gasiły lampę itp.

W strapieniu tem pocieszające jest, że znalazło się podobno kilku odważniejszych, którzy dla próby zamieszkali w „straszny domu“, przyrzekli sobie święcie stracha złowić i spalić go w piecu hutniczym. Ale strach ma także swój rozum i na wieść o tem czmychnął podobno gdzie pieprz rośnie.

Z wystawy przemysłowo-rolniczej. Komunikuja nam, że dnia 15 września r. b. upływa termin zgłoszenia ofert na oparkanie wystawy.

Niezwłocznie po tym terminie nastąpi przystąpienie do robót.

Brak światła. Mieszkańcy ulicy Teatralnej do dworca kolei Herbskiej skarżą się na brak światła elektrycznego, z powodu czego ruch na tej przynypalnej ulicy zamiera bardzo wczesnie. Czy nie możnaby ustawić lamp w tem miejscu?

Co porabia komisja sanitarna? Podwórze zlejące odorem, nieczyszczone rynsztoki na ulicach, brak dozoru nad artykułami spożywczymi, a w szczególności owocami, — wszystko to mówi, że nasza „obywatelska“ komisja sanitarna odpoczywa, po czem? — doprawdy wiadomo, ale czynności jej w mieście naszym nie widać, i jeżeli dotąd wobec tych braków sanitarnych, nie grasuje jaka epidemja, cud to naprawdę. Ale czy ona ma dopiero pobudzić naszych higienistów do działalności?

Aresztowanie. Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych Józefa Baryska i Szymę Wejsa w celu sprawdzenia orobistości.

Z Piotrkowa.

Szkola średnia w Piotrkowie. W „Echa Piotrkowskich“ zjawia się notatka, jakoby znikła wszelka nadzieja ponownego otwarczenia polskiej 8-klasowej szkoły prywatnej inż. Jakobsona, 1 że na tej miejscie powstaje nowa szkoła, na którą koncesję ma otrzymać p. Kędziński i w której kierunek naukowy ma objąć pan Panow. Rosjanin, doychczasowy inspektor szkół ludowych. Otóż z wiarogodnego źródła otrzymujemy Główn. Warsz. zapewnienie, że wiadomość owa jest z gruntu błędna; p. Kędziński o koncesję na 8-klasową szkołę nigdy się nie starał, nie ma nawet na to wymagającego cenzusu naukowego i starać się nie myśli, a więc z panem Panowem umowy żadnej zawierając nie mógł.

Natomiast sprawa ponownego otwarczenia piotrkowskiej 8-klasowej szkoły polskiej bądź to na imię p. Jakobsona, bądź na imię drugiego koncesjonarza, (pragnącego przenieść swą koncesję z Warszawy do Piotrkowa) jest na dobrej drodze, i w każdym razie Piotrkowską szkołę 8-klasową bezwarunkowo posiadać będzie. Uważamy przytem za konieczne objasnić, że wszelkim wymaganiom władzy naukowej co do przedstawienia z dnem 1 (14) sierpnia kompletnu nauczycieli, z odpowiednimi kwalifikacjami, mających wykładac w szkole pan Jakobsona, stało się zadaniem zupełności.

Z Warszawy.

Żydzi w szkołach. „U-Leb.“ zapewnia, że nigdy jeszcze żydzi w Warszawie nie mieli takiego kłopotu z dziećmi w wieku szkolnym, jak obecnie. Stało się to z powodu ścisłego przestrzegania normy procentowej, zaleconej w okólniku ministerjum oświaty. Gazeta dodaje, że 910 kandydatów żydowskich nie dostanie się tym razem do szkoły średniej. To samo dzieje się w szkołach handlowych, gdzie od lat 22 nie odmówiono żadnemu kandydatowi, a obecnie nie przyjmują żydów, ponieważ brak odpowiedniej liczby kandydatów chrześcian, którzyby pozwolili na podwyższenie procentu żydów.

Wyrok w sprawie policmajstra Jonina. Sąd wyniósł wyrok, skazując Jonina na 12 lat ciężkich robót, strażnika Kostuszkę na 4 lata, strażnika Kuca uniewinniono.

Różne.

Pożar Międzyrzecza. Z otrzymanych w dalszym ciągu z Międzyrzecza wiadomości telegraficznych okazuje się, że pożar wybuchł właściwie w pobliższej stacji Międzyrzecz wieśce, a nie w mieście. Spaliło się 150 zabudowań. Ofiar w ludziach niema. Ratunek niósł straża ogniową z Międzyrzecza i Łukowa. Pożar trwał od południa do wiecz. ora. Dwór we wsi ocalał.

Nowe pancerniki. D. 9 sierpnia, na posiedzeniu komisji międzydepartamentowej pod przewodnictwem ministra marynarki, Dikowa, została ostatecznie rozstrzygnięta sprawa budowy nowych pancerników na rzecz niemieckiej firmy Blum i Voss.

Pancerniki te będą uzbrojone w dział 12-calowe, przy szybkości chodu 21 $\frac{1}{2}$ węzła na godzinę. Kwestja kosztu budowy dotąd pozostaje otwartą.

Pensje sędowników. Sądownicy, już począwszy od listopada r. b., mają mieć wypłacane pensje wedle normy, określonej przez nowe prawo.

Najważniejsze wyjasnienia Senatu z doby ostatniej brzmią, jak następuje: 1) Określenie w ustawie miejskiej ograniczenia udziału miast w wydatkach na utrzymanie policji, dostarczanie jej prowiantu, amunicji, broni, mieszkaniami i t. p., powinno być rozumiane jedynie w znaczeniu określenia rozmiaru wydatków na utrzymanie policji, określonej przez etaty i budżet. Wydatki na uzbrojenie urzędników policji powinny być salizony do wydatków obowiązujących miasta, niezależnie od tego, czy ten wydatek jest wymieniony w etacie, czy nie. 2) Udział osobom prywatnym pozwolenia na zakładanie fabryk mydła mogą jedynie władze gubernjalne. 3) Na towarzyswa rolnicze, handlowąca, między innymi, maszynami do sżycia, należy nakładać państwowy podatek przemysłowy, jako na przedsiębiorstwa handlowe drugiego stopnia i t. p.

Z bliska i zdaleka.

Album Galicji w języku węgierskim. Redakcja wielkiego pisma ilustrowanego w Budapeszcie, „Szalon Ujsag“, przygotowuje wydanie specjalnego numeru, przygotowanego polakom galicyjskim. Numer ten, który romianami stanowić będzie po ważny tom w formie osobnego albumu, będzie bogato ilustrowany kilkuset reprodukcjami z umyślnie w tym celu przygotowanych fotografii. Tekst obejmował będzie szereg monografji, przedstawiających

geografię kraju, jego historię i stan obecny pod względem kultury, w najszerszym zakresie a więc życia umysłowego, rolnictwa, przemysłu, handlu itd.

Celem opracowania tej pracy, zakreślonej na tak szerokie rozmiary, przybyli do Galicji na dłuższy czas dwaj redaktorowie pisma: pp. dr Ernest de Nagry i Bela Kaldede, obaj wybitni specjaliści. Rozpoczęli swą podróż od Krakowa i z wielką gorliwością, a zarazem z wyjątkową sympatią dla wszystkiego co polskie, prowadzą swą pracę. Pierwsza część albumu pojawi się już w połowie września.

Statystyka wdowców i wdów. Dzienniki parzytki ze świeżo ogłoszonej w lipcu statystyki ruchu ludności podają następujące dane o wdowcach, 72 proc. wdowców jeszcze przed upływem roku od śmierci żony wstępuje w nowe związki małżeńskie, gdy tymczasem 15 proc. czeka przynajmniej do końca tego terminu. Dziesięciu wdowców żeni się już po 6-ciu tygodniach od pogrzebu. Niewiadomo, czy wdowy nie spieszyłyby się również, ale prawo francuzkie zabrania im wychodzić za mąż przed upływem trzech kwartałów od śmierci męża. Koniec końców, ku zawstydzeniu wdowców, tylko 25 proc. wdów zawiera nowe małżeństwa po upływie 10 miesięcy, 50 proc. czeka rok, a nawet dwa lata. Te, które dłużej zostają „wiernymi”, liczą średnio około 50 lat.

Niemniej skwapliwi do wzięcia się wzięcia hymenu są rozwiedzeni. Tu jednak rozwódki są nieco ostrożniejsze: tylko 5 proc. z nich wychodzi zaraz za mąż, a 60 proc. czeka niekiedy dwa lata. Wreszcie 35 proc. nie wychodzi już powtórnie za mąż.

Natomiasz mężczyźni są „niepoprawni”. Pomimo przyrządków doświadczeń, 76 proc. z nich od razu szuka nowych przygód w małżeństwie, 2 proc. odbiera sobie życie z rozpaczy, 9 proc. używa swobody kawalerskiej 5 do 6 lat, a tylko 11 proc. ma już dosyć małżeństwa...

Stoń przedpotopowy.

Z pomiędzy rodzinny stoń dwa tylko gatunki zachowały się do dnia dzisiejszego, jeden z nich zamieszkuje środkową Afrykę, drugi znany jest w Indiach.

W północnej Afryce i na Kaplandzie stoń nie zaginęł zupełnie.

Dawniej jeszcze zginął z powierzchni mamut i dwa dalsi krewniaci: mastodon i di-notherium.

Trudno odgadnąć postać żywego di-notherium; dotąd znana jest tylko jego czaszka, w której brakują górne przednie zęby; zato w dolnej szczękę siedzą dwa duże kły.

O mastodonie wiadomo dotąd tyle tylko, że bezpośrednio zjawił się w Europie w okresie formacji miocenijskiej.

W tymże czasie rozpleniły się też mastodony w Europie i w Azji; zjawiły się w Północnej, a w epoce dyluwialnej, w Południowej Ameryce, gdzie też zostały do najpóźniejszych okresów geologicznych.

Najbardziej rozpowszechnionym rodzajem stoń przedpotopowych był mamut, żyjący w epoce lodowej. W Azji i Europie środkowej, w warstwach formacji dyluwialnej często znajdowano jego szczątki. W lodach syberyjskich, przy ujściu rzeki Leny, znaleziono szkielet całego mamuta z mięsem, skórą i sierścią. Lecz przy zdej komunikacji trudno było dowiedzieć go do Petersburga. Dopiero w r. 1901, po przeprowadzeniu kolei Syberyjskiej, przywieziono szkielet i ważniejsze części innego mamuta, znalezionego nad rzeką Berezowką.

Był to zwierzę duży, mający olbrzymią głowę, potężne, mocno zakrzywione ku górze kły, mierzące 4 i pół metra, skórę nadzwyczajnie grubą, pokrytą gęstą, brunatną sierścią. W żołądku znaleziono trawę, która rośnie dotąd w kraju jakutów. Śmierć w lodowej jaskini nastąpiła tak szybko, że zwierzę nie zdążyło polknąć trzawy w pysku trawy, której nasiona wskazują, że było to w początku jesieni.

Wobec tego, powinna być zupełnie odrzucona hipoteza, która głosiła, że znaleziono szczątki mamutów rzucone były silnym prądem wody na brzegi Syberji z południowych krajów.

Prawie jednocześnie z znalezieniem mamuta na brzegach Berezowki, odkryto we Francji w pieczarze dordzkiej, coś w rodzaju przedhistorycznej galerii obrazów. Znaleziono mianowicie na skalistych ścianach groty liczne i wyraźnie wykonane rysunki. Wśród nich jest wizerunek zwierzęt, których wygląd przypomina w zupełności znalezionego w Syberji mamuta.

W zachodniej Europie mamut był współczesny człowiekowi epoki kamiennej.

W sprawie szkolnej.

Czytamy w „Kurjerze łódzkim” artykuł p. St. Ópockiego, rzucający jasne światło na stosunki szkolne w naszym kraju, oto on:

W pismach miejscowych czytaliśmy niedawno, że, z polecenia władzy naukowej, personel pedagogiczny szkół naszych ma prawo przyjmować jedynie tyle dzieci, na ile pozwalają normy, wymagane przez higienę na każde dziecko, z uwzględnieniem jednocześnie zasad pedagogiki.

Przeziwko temu nikt, komu dookoła miodzi, tej najuboższej i ubogiej na sercu leży; nie ma do powiedzenia, niema tembardziej, gdy uważa za święte zasady higieny, nakazujące, by człowiek, a tembardziej dziecko w okresie rozwoju, oddychało czystym, niezapsem powietrzem. Zapytałem tylko o jedno, o małą poczęt rodzice, których dzieci zostały odepchnięte od podwoi nauki? Czy wzorem owego chłopca z pod Kielc, zabrać syna, którego nie przyjęto do gimnazjum, ze słowami: „Chodź synku, na Świętym Krzyżu budują więzienie, tam się dla ciebie miejsce znajdzie!” Wszak dziś i ta rada byłaby nie do wykonania wobec stałego przepiętania więzień.

Co więc czynić?

Oto jedna z fabryk łódzkich, chcąc uprzyściplnić naukę dzieciom swych robotników, a nie mogąc na razie podjąć budowy nowych szkół, zaprowadziła naukę na dwie zmiany dziennie, co pozwoliło, przy minimalnych kosztach (zwiększenie pensji personelowi nauczycielskiemu, koszt oświetlenia sal szkolnych)—niemał podwoić kontyngens uczącej się młodzieży.

Warszawa zrobiła to samo w roku zeszłym kosztem 2,180 rub., w dziesięciu szkołach miejskich, a wyniki tej próby musiały być dodatnie, skoro w najbliższym czasie—od nowego roku szkolnego—ten sam sposób zostanie zastosowany w 15 innych szkołach miejskich.

Czyby nasz zarząd miejski nie pomyślał o podobnym sposobie dania możności uczenia się niezamożnej młodzieży?

Półurzędowy komunikat.

„Köln. Zeitung” zamieszcza następujący komunikat półurzędowy: „Prasa angielska wydała w ostatnich czasach cały szereg deklaracji, których treść jest całkiem zadawalająca. Obecnie zaś przemówienia Winston Churchilla i Lloyde Georgea, pełne szczerości i lojalności, wywarły jak najlepsze wrażenie. Pomimo tego w licznych kołach panuje jeszcze, o ile się zdaje w dalszym ciągu przekonanie, że Niemcy budują flotę dla zaatakowania Anglii. Wobec tego może być na czasie przypomnienie mowy, którą cesarz wygłosił d. 13 listopada 1907 r. w Guildhall, która brzmiała następująco: „Gdy przed 16 laty odpowiadałem w tym samym miejscu Józefowi Sartory, zaznaczyłem, że wszelkie moje usiłowania mają przedewszystkiem na celu utrzymanie pokoju. Mam nadzieję, że historia odda mi sprawiedliwość, iż od-tąd dążyłem nieustannie do tego celu. Jednakże podstawą główną pokoju wszechświatowego jest zachowanie dobrych stosunków pomiędzy naszymi dwoma krajami. Ugruntuję jeszcze te dobre stosunki, o ile to będzie w mojej mocy. Życzenia narodu niemieckiego w tej mierze są zgodne z moimi.”

Sądymy, że możemy jedynie wzmocnić ruch przyjazny, który się przejawia obecnie, przypominając tę mowę, przyjętą z jak największym zapalem przez wszystkich, którzy ją słyszeli; lecz wspomnienie jej zaginęło już od dawna w Anglii.

Cesarz przemawiał w imieniu cesarstwa niemieckiego i narodu niemieckiego, i można uważać tę jego deklarację za poważny program polityczny, przeciwko któremu cesarz istotnie nigdy nie wykroczył, i która dotychczas jest jedną z głównych podstaw polityki niemieckiej. Jeśli nasze informacje są dobre, to cesarz będąc w Kronbergu, skorzystał z sposobności, by podczas rozmowy z wice-sekretarzem stanu Foreign Office, sir Karolem Hardinge, przypomnieć mu przemówienie, wygłoszone w r. z., i by oświadczyć kategorycznie, że i obecnie kieruje się wyrażonymi wówczas poglądami.

Telegramy.

Epidemia.

Petersburg 28 TAP. Według wiadomości, postadanych przez komisję do walki z dżumą,

za czas od dnia 16 do 26-go b. m. w uroczysku Sarandżykni nie było świeżych wypadków zachorowania na cholera.

Z rozporządzenia ministra oświaty rozpoczęcie zajęć szkolnych w tych miejscowościach, w których grasuje epidemia cholery, odroczone. Miejscowym władcom szkolnym okręgowym nadano prawo wyznaczenia terminu rozpoczęcia lekcji odpowiednio do warunków miejscowych. Rozporządzenie dotyczy, Samary, Saratowa, Stawropola, Rostowa nad Donem i Carycyna.

Rostów nad Donem 28 TAP. Zachorowało na cholera 20 osób, zmarło 7 osób. Ogółem od początku epidemii zachorowało 372, zmarło 163.

Kostroma 28 TAP. W obrębie gubernji od początku epidemii zachorowało na cholera 6 osób, zmarło 3.

Stany wyjątkowe.

Petersburg 27 TAP. W powiatach kurhańskim, isymskim, tiukalińskim, tobołskim i tiumeńskim ochronę nadzwyczajną zamieniono na wzmocnioną.

Przedłożono ochronę wzmocnioną w gubernji Kowieńskiej i Stawropolskiej.

Aresztowania w Petersburgu.

Petersburg 28 TAP. Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu urzędnika kancelarji prokuratora sądu Muceniński. Znaleziono mnóstwo wydawnictw zakazanych, korespondencję z członkami organizacji występnych, dokumenty podrobione, przygotowane do uwolnienia ważnego więźnia politycznego; druki i stemple, nadto papiery zabrane z niektórych spraw politycznych. Muceniński aresztowano; prócz tego policja aresztowała około 20 ludzi, którzy przysłali w ciągu doby do Muceniński.

Napad na pocztę.

Barau 27 TAP. W odległości 22 wiorst od Nowomikolajewska dokonano napadu na pocztę. Ranny żołnierz, oraz 2 konie. Pocztę ocalała.

Napad na policjantów.

Nowozerkask 27 TAP. Ranny wczoraj policmajster Aleksandrowskij zmarł.

Zaburzenia w Konstantynopolu.

Konstantynopol 27 TAP. Wobec niezgodzenia się władz na podwyższenie przez plekarnie cen chleba, wypieczono go wczoraj bardzo mało. Wieczorem tłum rzucił się na sklepy z pieczywem i wiele z nich ograbił.

Konstantynopol 27 TAP. Bataljon strzelców gwardji, wysłany do Brussy w Azji mniejszej przywrócił porządek, zakłócony przez odmowę opłacania podatków na rzecz zarządu monopolu tytoniowego.

Wylewy.

Nowy-York 27 w. W północno-amerykańskich wolnych stanach Południowa Karolina i Georgia zaszły straszne wylewy dwudziestu ludzi zatonęło.

W Oklahomajskich kopalniach zasypanych jest 30 górników.

Atlanta 27 TAP. (W stanie Georgia) — z miasta Augusty donoszą, że rzeka Savanna wylała i zalala miasto. Woda na ulicach sięga 6—12 stóp. Mosty zerwane. Domy zatopione. Zginęło 3 ludzi. Straty wynoszą 500,000 dolarów.

Z południowej Karoliny donoszą, że wylewy zrzuciły ogromne straty w zbiorach bawełny i zboż.

Stosunki handlowe.

London 27 TAP. Z inicjatywy londyńskiej Izby handlowej postanowiono utworzyć oddział rosyjski w celu utrwalenia stosunków handlowych anglo-rosyjskich.

Katastrofa w kopalni.

Macalester 27 TAP. (Stan Oclahoma).—Podczas pożaru w kopalni Ilyville zginęło mnóstwo górników. Wydobycie 26 zwiek.

Zaginął wyżeł czarny z białym i podpalony. Uprasza się o odprowadzenie na ul. Dojazd № 17 I. 1109—1—1

Nauka gry

na fortepianie, harmonium, skrzypcach, śpiewu solowego i chóralnego w szkołach i towarzystwach, harmonii i kontrpunktu udziela prof. muzyki

Feliks Witeszcak

w Częstochowie, Al. II № 37, II piętro.

Ogród „Halinów” Władysława Zawady, Szkoła № 20. Otwarty codziennie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa rób, drzewek i owoców.

W ZAWIERCIU w teatrze Iluzji „Urania” codziennie nader zajmujące WIELKIE kinematograficzne przedstawienie

Kto pójdzie ten żałować nie będzie. Podczas antraktu muzyka, nowości nie bywałe w Zawierciu i tym podobne rozrywki. Zmiana programu co tydzień.

Program od niedzieli dn. 23 do 30 b. m.

- 1. Podróż po kolonjach francuskich (z natury); Czarna magia (fantazja); Mali malarze (komiczne). 2. Ali-Baba i 40 rozbójników (kolorowa seria). 3. Wypadek na morzu (dramat); Sen pijanego (komiczne).

Plan egzaminów w 8 klas. zakładzie naukowym Cz. BAGIENSKIEGO w Częstochowie.

Piśmiennicze

We wtorek, 1 września, o g. 10 rano jez. polski, o g. 2 pop. jez. rosyjski. W środę, 2 września, o g. 10 rano arytmetyka, o g. 2 pop. algebra.

Usłone

W czwartek, 8 września, o g. 10 rano arytmetyka, algebra i geometria. o g. 2 pop. polski, religja.

W piątek, 4 września, o g. 10 rano rosyjski, o g. 2 pop. geografia, historia, francuski, niemiecki i łacina.

W sobotę, 5 września, o g. 10 posiedzenia rady pedagogicznej szkoły. Wszyscy kandydaci, życzący wstąpić do szkoły, powinni przed 1 września wnieść na imię dyrektora szkoły prośbę i dołączyć metrykę i świadectwo szczeplenia ospy.

W poniedziałek, 7 września, o godzinie 9 uczniowie powinni zebrać się w szkole, aby o godzinie 10 iść do kościoła po-Marjawickiego w celu wysłuchania Mszy świętej.

W środę, 9 września o godz. 9 rano rozpoczynają się lekcje.

Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR” w Częstochowie, III-oja Aleja № 60.

Tanie sprzedaż nieruchomości i place w ulicach: Teatralnej, Warszawskiej, Małej, Centralnej, Krótkiej, Cerkiewnej, św. Stanisława, II-iej i III-iej Alejach, Szkłbnej, św. Rocha, św. Barbary; w Rakowie, Sosnowcu, Zawierciu, Radomsku, willa w Kamińsku; różne młyny wodne etc. Tamże lokata kapitałów, oraz sprzedaż, zamiany, dzierżawy wszelkich majątków ziemskich w Królestwie, Litwie, Rosyji i zagranicą.

Młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarki, siewniki rządowe włociańskie. brony sprężynowe, kultywatory, pługi i wszelkie narzędzia niezbędne rolnikowi, oraz nawozy sztuczne, jak żuźle Thomana (szłake) Superfosfat, kainit, jak również nasiona kupujcie w nowo-otworzonym Składzie maszyn i narzędzi rolniczych

J. K. Siecińskiego w Częstochowie

ul. Ogrodowa № 11.

Tamże włocianie mogą sprzedawać owies, jęczmień i inne produkty rolne.

1092 2-1



Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem. Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

FRANCUSKI POPULARNY SRODEK przeciw CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI

„Arystokratyna” Odznaczona na zeszłorocznej wystawie lekarzy i przyrodników w Lwowie medalem złotym i dyplomem. „Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i ożdzwiająco, już po krótkim użyciu—staje się pięknie białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pięgi, zmarszczki, wagi, żółte plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu. Żądać w składach aptecznych i aptekach. Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie APTECZNYM Wacława ORZEŁ w Częstochowie, III Aleja № 48. 1485

ZAKŁAD STOLARSKO-MODELOWY Wiktora Juraszek w Częstochowie ulica Ogrodowa № 61, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie swego fachu wchodzące. Specjalność modele maszynowe. Ceny możliwie niskie. 1108-3-1 Wykończenie solidne. KRAJOWY. Majątki, folwarki, domy, wille, place, do sprzedania. Zamiany, Dzierżawy, Lokata kapitałów, Najszersze pośrednictwo, Dział hipoteczny. Krajowy Dom Bankowy. Warszawa, Marszałkowska 124. 1485 40-8

Na czasie! Ogromny wybór fartuszków czarnych dla uczennic otrzymał sklep „Cecylji” w domu W-go Gradsteina II Aleja. Poleca również gustowne robotki damskie, bluzki wiedeńskie, halki jedwabne i alpagowe oraz wykwintną bieliznę męską i damską. Nauczycielka szkół miejscowych, szuka wygodnego pokoju przy inteligentnej rodzinie. Może dać pomoc w naukach, języki, muzyka. Oferty sub. „Nauczycielka” hotel Victoria. 1107-1-1 5000 i 14000 rubli potrzeba zaraz. I-szy numer hipoteki miejscowej. Biuro „Renometr”. 988-0-4 Buchalter i Korespondent posiadający cztery języki, poszukuje zajęcia w godzinach pozabiurowych. Wiadomość w Redakcji pod lit. „N. N.” 1101-9-1 Pokój duży frontowy lub mały, do wynajęcia zaraz. Aleksandrowska 22 m. 21. 1098 1-1

Pierwszorzędna Chrześcijańska PRAODWIA I MAGAZYN wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych JANA SZEFLERA (dawniej St. H. Grünmana) Aleja II, dom Imicha № 16 w Częstochowie POLECA: wybór biżuterji złotej z drogimi kamieniami, jako to: pierścionki, broszki, kolczyki, bransolety, breloki krzyżki, łańcuszki damskie i męskie, oraz platerji stolowej i fantazyjne. Przyjmuje się zlecenia na żetony medale pamiątkowe, monogramy, faksimile, i w ogóle wszelkie obstatunki w zakresie jubilerstwa wchodzące. Ceny fabryczne. 1027 45-2

ROWERY z oryginalnych części francuskich najtaniej. T. KURASIEWICZ Częstochowa.

największy wybór pieśni nakładem Józefa Miecznik do nabycia we wszystkich budkach i księgarniach na Jasnej Górze.

Dla pańników

S. Szczawiński w Częstochowie (obok Teatru) Skład Win DELIKATESÓW i towarów kolonialnych TELEFON № 3.

Poleca znane z dobroci francuskie Wino Szampańskie Louis de Bary Likieri z domu Bardinot w Bordeaux.

IMPORT WIN Węgierskich Francuskich. Specjalność firmy